

**WSZYSTKO
CO STAJE SIĘ
JAWNE,
JEST
ŚWIATŁEM**

Wykłady spisane
Łódź, 26.01.2021r.

"Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprowadzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. To bowiem zawiera się w Piśmie: Oto kładę na Syjonie kamień węgielny, wybrany, drogocenny, a kto wierzy w niego, na pewno nie zostanie zawiedziony.

Wam zatem, którzy wierzycie, cześć!" (1P2,4-7)

Bóg wybaczył nam wszystko i uczynił nas synami, abyśmy mogli zstąpić do głębin i objawić tam sprawiedliwość Bożą.

A sprawiedliwością jest to, że ta która jest tam udręczona, jest wolna z mocy synów Bożych; tych którzy uwierzyli, którzy w Chrystusie Panu istnieją, bo tylko w Chrystusie Panu są.

Więc tam w głębinach, synowie Boży gdy stają na wysokości, jaśniej jak Jutrzenka w Chrystusie Panu i w Świętej Marii Matce Bożej. Jaśniej i objawia się na tym miejscu światłość Boża.

I to co dla nas było znane w głębinach jako chaos, rozdarcie, rozbicie, tam panowanie synów Bożych odzwierciedla się niespotykanym pokojem, ciszą wewnętrzną, wewnętrznym ładem, łagodnością, radością, doskonałością Nieba, poznaniem i prawdą chwały Bożej.

I w ten sposób z dołu idzie chwała ku górze, aby nasza świadomość stała się pełna prawdy i oglądania chwały Bożej. Aby góra była tak jasna, jak poznanie które na dole się objawiło, aby góra miała pełną światłość, jak „miasto na górze, które nie może się ukryć i nie można go zdobyć”.

Jak już było to powiedziane, że nasze spotkanie wcześniejsze już rozpoczęło się w głębinach; tak, ono jest w głębinach - co to oznacza? Oznacza to bardzo ciekawą sprawę, ono się w wieloraki sposób objawia - po pierwsze jest to wypełnienie dzieła Pańskiego, gdzie Jezus Chrystus przyszedł wypełnić Prawo.

Dzisiejszy świat, establishment uważa - wypełnić Prawo, to znaczy Dziesięcioro Przykazań. Ale wypełnić Prawo - Prawo Boże, które zostało na początku dane Adamowi i Ewie, gdzie było powiedziane: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Chodzi o wzięcie ziemi w posiadanie, a nie Prawo, które zostało zniesione, o czym Jezus Chrystus mówi: zniesione nie dla tych którzy nie uwierzyli, ale dla tych którzy uwierzyli. Jest to napisane w Liście do Efezjan rozdz. 2:

W swym ciełe 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka.

Proszę zauważyć, tutaj są wtręty [nawiasy kwadratowe] „ludzkości”, „rodzajów ludzi”, „i w ten sposób”. Ale nie chodzi proszę państwa o tą sprawę żeby „ i w ten sposób” itd. umieć, jak to zrobić itd. To chodzi wcale nie o tą sprawę. Bo proszę zauważyć, jeśli Chrystus istnieje w nas, jest naszym duchem, my już nie żyjemy, On w nas żyje - to w jaki sposób mamy cokolwiek robić?

Nie - nie możemy w żaden sposób cokolwiek robić, ponieważ nie żyjemy po pierwsze, po drugie Duch Boży w nas istnieje. Duch Chrystusa, który woła w nas: *Abba Ojczy!* Duch Boży woła. I On w nas jest myślami, miłością, pragnieniem; czyli On myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem, pragnie naszą duszą. Więc my jesteśmy miejscem, co to znaczy miejscem?

Królestwem dla Boga. Więc Królestwo Boga tak wygląda, jak Ten który rządzi. Więc nie chodzi o to, że król jest i mówi tym wszystkim jak oni mają rządzić; On rządzi królestwem, On jest tym, który jest królestwem i wedle królestwa wszystko się przemienia. On uczynił nas królestwem, nie - w królestwie. My nie jesteśmy w królestwie Jego, tylko On nas uczynił królestwem; w ten sposób istniejemy w Jego królestwie, a sami staliśmy się królestwem, czyli On w nas mieszka.

Więc zastanawiając się nad tą sprawą, w jaki sposób mamy sobie z tymi sprawami poradzić - jest to niewłaściwe. To tak jak pewnego razu przyszła do mnie pewna kobieta i proszę Ducha Św. o uzdrowienie. I ukazuję jej tą tajemnicę odkupienia, tajemnicę radości, tajemnicę prawdy, widać w niej tą prawdę Chrystusową, jaśniejącą blaskiem; czuje się całkowicie inaczej, odnalazła wewnętrzny pokój. Ale pyta się: Ale jak mam się pozbyć tych niewłaściwych myśli?

A ja mówię do niej w ten sposób: Proszę pani, gdy pani pozostaje w stanie Chrystusowym, to pani tych złych myśli już nie ma; a pani mówi tak: jest pani w stanie Chrystusowym, a jednocześnie pyta się jak ma się pozbyć starych myśli.

Tutaj jest sytuacja tego rodzaju, mówię, że został stary człowiek uśmiercony, a gdy starego człowieka już nie ma, to nie myślimy o tym jak on tam ma się mieć; jak on tam ma się mieć ten uśmiercony. Po prostu jego nie ma, istnieje Chrystus.

I tu jest błąd, że człowiek cały czas jest uwięziony we własnej umiejętności i jest pośrednikiem; on jest pośrednikiem do własnego szczęścia, człowiek jest pośrednikiem do własnego szczęścia. Więc on chce to szczęście, tą prawdę w taki sposób czynić, aby Bóg mu zabrał wszelką pracę, wszelkie dzieło, wszystko mu zabrał i tak po prostu żeby sobie człowiek żył i kompletnie o niczym nie myślał, tylko czuł się dobrze i nawet nie wiedział dlaczego.

Był taki kiedyś film w telewizji „Star Trek”. Pamiętam wylądowali na takiej planecie i na tej planecie było ogólne ogromne szczęście; ludzie chodzili i wążali kwiaty (nie chodzi mi o wążaniu tak jak kleju kwiatów, czy czegoś innego). Ale wążali kwiaty, chodzili i cieszyli się tymi kwiatami, i żyli w takiej ogromnej nieświadomości czegokolwiek. I gdy ci załoganci, tego Star Treka chodzili po tej ziemi, zaczęli zapominać o tym dlaczego żyją, po co żyją. Że są tak naprawdę poszukiwaczami, że tak naprawdę przemierzają kosmos aby badać, sprawdzić, aby doświadczać. A tutaj oni zatracili to wszystko, bo byli i wążali kwiatki, i przez to wążanie zapomnieli kim są. I dopiero zostali przebudzeni; przebudzeni z tego takiego marazmu, że tak mogę powiedzieć, i dopiero uświadomili sobie, że tak naprawdę ten świat ich zatrzymał.

I pamiętamy takie przysłowie - „dabeł zatrzymuje człowieka przy rzeczach dobrych”. I dlatego człowiek chciałby samego dobra, ale nie chciałby już tego co najlepsze, chciałby żeby Bóg mu zabrał wszelki obowiązek, wszelką pracę, wszystko co czyni go człowiekiem, i żeby po prostu żył w takim stanie bez kompletnie żadnej pracy, tylko tak sobie był, i by zapomniał po co jest, a ostatecznie - kim jest.

Tutaj Chrystus Pan w nas właśnie jeśli chodzi o głębinę; proszę zauważyć - każdy człowiek, który żyje na ziemi boryka się z jakimiś problemami, czy to z jakimiś niepokojami, czy rozdarciami, bólami, cierpieniami wewnętrznymi, czy niesnaskami, czy własnym niewłaściwym postrzeganiem rzeczywistości, czy podejrzliwością, czy zazdrością, czy agresją, czy nienawiścią, czy wszystkimi innymi sprawami, które gdzieś w nim istnieją. Ale te rzeczy nie są rzeczami, jakby tu powiedzieć, stanami których w sobie nie dostrzega; one powodują nim, on jest w stanie rozbić z tego powodu że tak się czuje całą zastawę domową, i powie: teraz się dobrze czuję, jak

rozbiłem całą zastawę domową. Czyli jak komuś zrobił awanturę, czy komuś zrobił jakąś krzywdę.

Chodzi o tą sytuację, że człowiek jest niewolnikiem emocji jak narkotyku; czy agresji, czy nienawiści, czy zazdrości. Są ludzie chorobliwie zazdrośni, są seksoholicy, są hazardziści, ci ludzie mogą sprzedać dom, mogą wszystko sprzedać, mogą stracić cały majątek i nie są w stanie zrozumieć, co robią. Ponieważ oni bezwiednie postępują w taki sposób, bezwiednie, jakoby podejmują decyzję, ale decyzja nie jest logiczna. Ponieważ oni mówią: odegram się; a sprzedaje wszystko. Hazard jest ciężką, że tak mogę powiedzieć, taką emocją. O czym chcę powiedzieć, do czego zmierzam?

Do tego zmierzam, że każdy człowiek ma jakąś tożsamość, która...może inaczej powiem. Wewnętrzny jego duch, wewnętrzna jego natura odczuwa wszystkie jego myśli, wszystkie jego uczucia, wszystkie stany wewnętrzne, rozdarcia, intencje i wszystkie sprawy. Może robić dobrą minę do złej gry, czyli uśmiechać się, ale wewnątrz coś go tam drze i dręczy, i męczy. Czyli nie jest obcy on sam dla siebie, nie jest człowiek obcy sam dla siebie, jeśli chodzi o jego emocje - nie są one obce jemu, bo to są jego, to on jest. Bardzo często człowiek całe życie ukrywa je, a gdy już staje się starym człowiekiem i nie wykonał tego dzieła, i Bóg zbiera mu zdolność ukrywania, to wtedy pojawia się człowiek złośliwy, agresywny, nienawistny, gdzie wychodzi z niego ta rzeczywistość.

Chodzi o to, że dla człowieka natura emocjonalna to jest on, to jest jego natura - to jest on, to jest jego charakter, i nie może tego nie dostrzec - bo to jest on.

Kiedyś pewna kobieta do mnie przyszła i była osobą dosyć trudną, agresywną dla środowiska i nawet dla siebie ogólnie, że robiła awantury, a później ludzie się do niej nie odzywali, to było dla niej trudne. I przyszła, i proszę o uzdrowienie, została uzdrowiona, te emocje zostały u niej tak naprawione, tak ustabilizowane, że mówi w ten sposób: Wszystko jest dobre, nie wiem czy nie za bardzo jestem spokojna. Bo dlaczego tak powiedziała?

Bo to nie za bardzo jestem ja, ja jestem agresywna, taka, a tutaj jestem spokojna. Ludzie cieszą się z mojej postawy, ale ja nie do końca za bardzo siebie poznaję, o tak można powiedzieć. Pasuje mi to, ale w pewnych sytuacjach chciałabym się awanturować, bo mi pomaga to w urzędzie, pomaga mi to w sklepie, i pomaga mi tam... - i to jest niewłaściwe pojmowanie. Ale o czym chcę powiedzieć?

Chcę powiedzieć o człowieku światłości - **człowiek światłości to jest człowiek stworzony przez Boga w Chrystusie Jezusie**. Jest powiedziane właśnie w tym w:

Ef 2, 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

I tutaj jest też 1 Piotr 1: 23 *Jesteście bowiem ponownie - proszę zauważyć to słowo: ponownie - do życia powołani nie z ginącego nasienia, ale z niezniszczalnego, dzięki słowu Boga, które jest żywe i trwa.*

Więc tutaj zauważamy, że jesteśmy nowym stworzeniem, ale o co mi chodzi? Ludzie o tym kompletnie nie wiedzą, nie czują go, czyli czują siebie jako ludzi którzy są, czy to są furiaci, czy to są ludzie agresywni, czy to są ludzie jacyś spokojni, czy to są ludzie depresyjni, czy to są ludzie z kłopotami, czy ludźmi takimi, czy w jakiś sposób ukształtowani przez, można powiedzieć, życie - jak to mówią. Ale kompletnie nie wiedzą, że człowiek który został w nim uśmiercony - też to są oni, to też są oni; człowiek który został uśmiercony w nich - to też są oni. A oni kompletnie nie wiedzą i nawet nie zauważyli kiedy on umarł i nie widzą jego śmierci, nie pojmują jego śmierci, nie widzą jego śmierci, dlatego że ona jest poza zasięgiem ich percepcji.

Natomiast ich emocjonalna natura głębin nie jest poza zasięgiem ich percepcji, oni tam mają nieustannie skupioną uwagę, dostrzegają swoje chciejstwa, swoje niepokoje, swoje rozdarcia, swoje - ja muszę, ja chcę; albo w różny sposób - czy to zazdrość, czy to emocje. Jak to powiedział św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 5, jakie uczynki rodzą się z ciała: 19 *Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, 20 uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne.*

Więc tutaj mówi św. Paweł, że to jest natura ludzka; i mówi w Liście do Efezjan 2: 1 *I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni.*

Tutaj użył św. Paweł słowa: *spełniając zachcianki ciała* - to są te właśnie wszystkie emocje cielesne, wszystkie pożądania, zazdrości i inne rzeczy, które człowiek dokładnie zna w sobie, one nie są mu obce. Natomiast obca jest mu obecność Chrystusa w nim, mimo że ona tam jest, mimo że jest. O tym jest napisane w Liście do Galatów rozdz. 4: 6 ***Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!*** 7 *A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.*

Więc **każdy człowiek został przez Boga odkupiony.** Mimo że ma w sobie Ducha Boga, Ducha Chrystusa i Ducha Bożego, zresztą mówi o tym także 1 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 6:

19 *Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?*

Chodzi o tą sytuację, że człowiek ma w sobie jednocześnie te wszystkie niszczące jego emocje, a jednocześnie ma w sobie całą siłę przeciwstawiającą się tej złej naturze, ma w sobie całą siłę Chrystusa Pana, bo On - pozostaje z nami aż do końca świata; jak to zostało powiedziane w Ewangelii. I jesteśmy wypełnieni Duchem Bożym, ponieważ jak to zostało powiedziane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 5:

19 Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Więc tak jak przez Adama grzech spadł na wszystkich ludzi nikogo nie oszczędzając, tak Chrystus Pan przejął władzę Adamową nikogo nie omijając w łasce swojej. Bo nie ominął w łasce swojej tak, jak nie ominął grzech; jak grzech nikogo nie ominął, tak łaska Boża nikogo nie ominęła, wszyscy ci którzy byli grzesznikami zostali ocaleni, ponieważ Chrystus umarł za grzeszników.

Więc ktoś by się spytał: Ojejku, chyba byłem grzesznikiem? To za mnie też. O tamten też był grzesznikiem! - Tak, tak ja też. - Za niego też. Ktoś się pyta: Czy za mnie też? - No tak, oczywiście też. Ponieważ jeśli grzech spadł na człowieka, to także został poddany on łasce.

I dlatego Ewangelie mówią o tym, żebyśmy uwierzyli Chrystusowi bo tego nie zobaczymy jak ducha swojego w głębinach, który szaleje i nieustannie człowieka wtrąca w kłopoty - czy to zazdrość, czy to agresja, czy niewłaściwe myśli, czy to że tak mogę powiedzieć, niewłaściwe pomysły, które dążą do złego. Czyli jak to jest powiedziane: *pomysłowi w tym co złe*. Więc niewłaściwe pomysły, niewłaściwe dążenia.

Czyli nie znamy Ducha Bożego tak, jak znamy siebie, ale Duch Boży w nas istnieje o wiele silniej niż te emocje, a dlaczego?

Prosta odpowiedź: ponieważ Chrystus Pan jest silniejszy, jest potęgą. On to pokonał w człowieku wszelką władzę szatana, która została sprowadzona przez Adama; mimo że człowiek przez wiele tysięcy lat próbował się tego pozbyć i nie mógł się tego pozbyć, bo ciało czyniło niemożliwym wypełnienie Prawa.

Jezus Chrystus to z duszy usunął. Ponieważ cały grzech Adama spadł na wszystkie dusze, człowieka i z tego powodu człowiek zbłądził, bo nie mógł się z tego wydostać, dlatego że Adam był władcą naszego życia z mocy Bożej. A później Chrystus stał się władcą naszego życia z mocy Bożej, ponieważ stał się ostatnim Adamem - duchem ożywiającym, czyli przywrócił nas życiu.

I proszę zauważyć, chcę po prostu tylko przedstawić tą sytuację, że człowiek zna siebie, swoje emocje jak zły szeląg, ciągle wracają te sprawy, nie wie jak się ich pozbyć, jak zły szeląg wraca. (Szeląg to jest moneta holenderska; chyba oni pływali

bardzo dużo i dlatego nazywali to złym szelągiem).

Emocje człowieka wracają jak zły szeląg i wszystkie jego złe pomysły, nie wie jak się z tego wydobyć, co naprawi to mu wraca. Ale gdy Bóg się tym zajmuje, to zły szeląg już nie wraca, zostaje całkowicie usunięty i go po prostu nie ma, bo człowiek już nie podlega złym pomysłom, nie podlega już pomysłowości w złu, zaczyna być człowiekiem oddanym Bogu.

Pomysłowy w złu polega też na tej sytuacji, że przychodzi człowiek do drugiego człowieka i mówi tak: Słuchaj, pożycz mi 100 tys. zł. Mam pomysł na interes. - Człowieku ty już miałeś tych pomysłów na interes ogromnie dużo. - Ale teraz mi ten interes wyjdzie, na pewno mi wyjdzie, już przeliczyłem wszystko. Pożycza mu; po miesiącu, czy po pół roku stracił pieniądze, interesu nie ma i nie może znaleźć kolegi, ponieważ przepadł z jego pieniędzmi i z interesem. Bo to jest taka sytuacja, że ci ludzie są pomysłowi w traceniu wszystkiego, zamiast się poddać Bogu... dlaczego o tym mówię?

Mówię to tak dlatego, bo przekrój człowieka przedstawiam, przekrój człowieka, przekrój społeczeństwa, przekrój natury ludzkiej. Czyli przekrojem natury ludzkiej jest jednocześnie obecność Chrystusa w człowieku, który woła: *Abba Ojcze!*, a jednocześnie natura ta, która nieustannie mu bruździ, a która jest lwią częścią jego natury.

I teraz zauważcie Ewangelię wg św. Tomasza: *Szczęśliwy lew którego zje człowiek, przeklęty człowiek którego zje lew.*

Ta część jest lwią naturą, czyli lwią częścią człowieka, czyli tą, jak to mówi Jezus Chrystus w 1 Liście św. Piotra 5: *8 Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. 9 Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!* Czyli zło chodzi dookoła was, jak lew ryczy, aby pożreć was. Czyli zło jest ukazywane w tym przypadku jako lew, gdzie jest powiedziane: *Szczęśliwy człowiek który zje lwa, przeklęty człowiek którego zje lew.*

Więc chodzi o tą sytuację, że mimo że prawdziwą lwią częścią w człowieku jest Chrystus, to człowiek lwią częścią w sobie robi swoją karykaturę, swoje uciemnienie, swoje problemy, swoje emocje, swoje uzależniania, to on czyni tą część, swoją lwią częścią. I nieszczęśliwy człowiek, przeklęty człowiek, którego zje ten lew. Czyli człowiek ulegnie, że tak mogą powiedzieć, pomysłom tym emocjonalnym, jego naturze.

Proszę zauważyć, ja cały czas dążę do tej sytuacji, że w człowieku istnieją dwie natury - natura Boska, gdzie Chrystus woła: *Abba Ojcze!* i natura emocjonalna, która nieustannie człowieka wodzi po malinach, kniejach, kolczastych krzewach i

udręczeniach. Czyli ma człowiek dwie natury, ale zna tylko jedną. Dlaczego zna tylko jedną, przecież są w nim dwie?

Dlatego że jedna pochłonęła go, zjadła go, to jest ten lew który go zjadł. Pochłonęła go, a on nic nie robi, aby się tego pozbyć, mimo że Chrystus Pan wyciągnął do niego rękę, a właściwie wyciągnął go stamtąd, wydobył go stamtąd. I Chrystus Pan trzyma go w swoich objęciach, jego duszę trzyma w swoich objęciach, to jego świadomość jest nieustannie zależna od nieustannych własnych pomysłów co do tego - dokąd ma zmierzać i kim ma być.

I tutaj jest następna sytuacja - Jezus Chrystus nas uśmiercił na krzyżu - o czym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian 6:

6 To wieście, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany - zabity, uśmiercony - po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu.

Więc jest to fakt. Tego faktu nie możemy widzieć, w ten fakt możemy uwierzyć, bo on jest poza zasięgiem percepcji rozumu człowieka i percepcji ducha, tego ducha, który jest właśnie duchem ciemności. Został uwikłany przez ducha ciemności i człowiek dostrzega tylko te rzeczy, które duch ciemności czyli szatan, że tak mogą powiedzieć, mu przekazuje i go nimi dręczy; on tylko te rzeczy widzi.

Aby uwierzyć, musi włożyć dużo wiary, nadziei, musi uwierzyć Chrystusowi na słowo, że Jezus Chrystus go odkupił. I tutaj zasada - Bóg Ojciec posyła Syna swojego, który mocą Ducha św. zdradza się w tym świecie, jak to jest powiedziane: z Maryi Dziewicy, staje się człowiekiem. Ale chcę tu powiedzieć, że Jezus Chrystus przychodzi na tą ziemię i mocą swojego istnienia, mocą swojej wiary, mocą wypełnienia tylko woli Bożej pokonuje władzę Adama i nic Go nie powstrzymuje, nic nie może go powstrzymać. Wszystko chciało Go powstrzymać, ale nie zdołało Go powstrzymać. Ludzie chcieli Go powstrzymać i szatan chciał Go powstrzymać, faryzeusze chcieli Go powstrzymać, wszyscy chcieli Go powstrzymać. Krzyż miał Go powstrzymać, a krzyż stał się symbolem i mocą wolności. Na krzyżu który miał się stać krzyżem hańby - jest to KRZYŻ WOLNOŚCI, KRZYŻ ZWYCIĘSTWA.

Więc nic nie powstrzymało Chrystusa, co oznacza jednym słowem bardzo prostą rzecz - nie mamy grzechu na pewno, bo dzieło Boga dla nas zostało wypełnione. Proszę zauważyć, mówię tu jasną rzecz - dzieło Boga przez Chrystusa zostało w nas wypełnione, nic nie powstrzymało Jezusa Chrystusa, nic!

I **ponad wszelką wątpliwość nasza dusza jest wolna!** - bo nic nie powstrzymało Chrystusa przed wypełnieniem dzieła Boga w nas i jesteśmy wolnymi!

Dlaczego ludzie nie chcą uznać Chrystusa?

Uznają Imię Jego, ale nie chcą uznać Jego dzieł, ponieważ szatan przez emocje

wprowadza zwątpienie i wprowadza zamęt, wprowadza analizowanie, wprowadza ludzki czynnik, który jest czynnikiem słabym, ten ludzki czynnik ziemski.

Najsłabszym czynnikiem u św. Piotra, jaki był czynnik? Taki że św. Piotr myślał, że on wszystko wie, bo przeczytał Pismo Święte i tak jak zrozumiał to, myślał że tak działa też Bóg. Ale Bóg go wydobył z tego stanu. Bo św. Piotr mówi tak: *Panie, nie zostaniesz ukrzyżowany, ani nie umrzesz, ponieważ Mesjasz będzie żył; my Ciebie obronimy, nie pozwolimy Ciebie schwytać i udręczyć.*

Wtedy Chrystus mówi: *Zejdź mi z oczu szatanie, po ziemsku myślisz, nie po Bożemu.* Pomysły masz ludzkie, a Ja nie kieruje się tymi pomysłami ludzkimi, ale wolą Ojca, który chce uratować całą ludzkość i dusze. A ty, powiedzmy że tak mogę powiedzieć, a ty myślisz tylko o tym, aby ciało nie umarło, a Ja poświęcam ciało, aby dusza żyła. Więc tu jest sytuacja tego rodzaju, że Jezus Chrystus ostatecznie ukazuje św. Piotrowi jego stan zniewolenia przez tą naturę podziemną, która jest także chytra ogromnie i cwana, gdzie nawet w sposób jakoby altruistyczny chce przemycić zło. W sposób altruistyczny czyli dobry w sposób ludzki, chce przemycić zło, które ostatecznie jest złem jeszcze bardziej chytrym niż wszelkie zło.

Tak samo szatan altruistycznie mówi do Ewy: Pomogę ci, pomogę ci odnaleźć jeszcze większą siłę w tobie, bo w tobie siła ta potężna jest, jesteś piękna i doskonała, wielką cię Bóg uczynił. Więc masz tą wielką siłę i ja ci pomagam altruistycznie, pomagam tobie abys wypełniła wolę Bożą jeszcze skuteczniej, jeszcze lepiej.

I wziął ją na lep; i wtedy ona upadła, ponieważ podważyła doskonałość woli Bożej w niej, do której nie trzeba nic dodać, tylko trzeba wypełnić dzieło, służyć. Czyli stać się narzędziem w rękach Boga, które także przeniknione jest prawdą i doskonałością.

Dlaczego o tym mówię o tym wszystkim? Dlatego że człowiek jest świadomy swoich emocji, swojego utrudzenia, swojego chaosu, swoich trudów, swojej depresji, ale kompletnie nie jest świadomy swojego uśmiercenia, które jest w 100% rzeczywiste i prawdziwe, i nie ma pojęcia, że umarł - w sensie: został uśmiercony przez Chrystusa. Uśmiercony przez Chrystusa w sensie: zła natura. A przez szatana umarła dusza, czyli dusza miała udział w śmierci - o tak można by było powiedzieć.

Więc tutaj zaczynamy sobie coraz bardziej uświadamiać tą sytuację, że dlaczego to wszystko jest ujawniane, ukazywane? Dlatego że człowiek jest świadomy całkowicie swojej natury emocjonalnej, nie jest świadomy natury duchowej, więc występuje tutaj taka sytuacja - że nie może kierować się tym co widzi, bo to go sprowadza na manowce.

To że widzi grzechy w swoim ciele podważa całkowicie dzieło Pańskie. To że widzi grzechy w swoim ciele podważa dzieło Boże. Podsyca tą zasadę dzisiejszy Kościół,

dzisiejszy establishment duchowny podsycy: jeśli widzisz grzechy w swoim ciele, to musisz uznać, że twoja dusza jest właśnie taka. Ponieważ ciało nie może samo sobie niczego robić, jak nie ma duszy; no to w takim razie, jeśli ciało żyje i grzeszy, to znaczy że to jest grzech duszy.

I w taki sposób chytrność establishmentu powoduje tą sytuację, że ludzie kierują się ku Bogu - pseudo kierują, są zwodzeni przez to co widzą i zabrania im się wierzyć. Czyli nakazuje im się wierzyć ... to jest dziwna niezrozumiała rzecz - jeśli widzimy grzech w ciele to nie trzeba tutaj wiary, bo wystarczy logika i oczy, i nie trzeba wierzyć w to że człowiek ma grzech, ponieważ widzi że ma grzech.

Ale trudno człowiekowi uwierzyć, że nie ma grzechu, bo nie wierzy Chrystusowi Jezusowi, którego nic nie powstrzymało, aby wypełnić dzieło Boże względem nas: *Odpuśćcieś nam nasze winy jako my odpuściliśmy naszym winowajcom.*

Czyli, *wziąłeś Ojczy nasz, który jesteś w niebie - wziąłeś na siebie przez Syna swojego nasz ciężar, i odpuściłaś nam nasze winy jako my byśmy odpuścili naszym winowajcom.* A to Ty uwolniłeś nas od wszelkich przewin i powiedziałaś: Teraz czuj się wolnym, już uwierz przez wiarę. Czuj się już wolnym i czuj się dzieckiem Bożym, bo zdjąłem z ciebie wszelki ciężar. Nie masz już żadnego obciążenia, wszystko zostało już usunięte.

Ludziom jest trudno uwierzyć w tak wielkie miłosierdzie, bo nie spotykają tak wielkiego miłosierdzia na świecie, żeby ktoś po prostu darował im wszystkie przewiny i nie patrzył już mu na ręce. Dał mu wolność, nie patrzył mu na ręce i puścił go wolno, a nawet go zatrudnił do najlepszych dzieł, nie patrząc mu na ręce - a taki jest Bóg.

Bóg wybaczył nam wszystko i uczynił nas synami i posłał do głębin, abyśmy w Imię Jego uratowali tą, która została tam udręczona, którą wy czujecie dobrze właśnie proszę państwa... Bo to początek naszego spotkania był właśnie o niej - że te wszystkie emocje, te wszystkie stany emocjonalne, psychiczne, to jest ona którą dobrze znacie, tylko nie od tej strony; znacie ją jako zły szeląg, jako powracające trudności, jako depresję, jako chaos, jako pustkę, jako udręczenie - znacie ją z tej strony.

A ona jest także doskonałością tak ogromną, że Bóg posłał Syna swojego na ziemię, aby naszą złą naturę uśmiercić i stworzyć człowieka nowego, aby dusza mogła się wcielić w nowego człowieka, nowe mieszkanie. I żeby zszedł do głębin tam, i tą którą tam jest, którą nazywa swoją żoną, czyli którą ściśle jest z nim zjednoczona.

Czyli żona - gdybyśmy przeczytali, zrozumieli co to znaczy żona biblijnie, to byśmy zrozumieli - ta która jest jednym ciałem z Nim, z jednej natury, z jednego Ciała. Czyli mają tą samą naturę, ma Jego życie, z Jego życia powstała, z Jego życia. Więc jak

dusza powstała z Jego życia, z Bożego życia, tak ona powstała z życia Bożego, dlatego nazywa żoną dlatego, aby zrozumieć jak ściśle i jak głęboko jest z nią zjednoczony, że jest w niej Jego życie, z Jego życia ona powstała.

Więc Chrystus przychodzi na ziemię, uwalnia nas, naszą duszę od grzechów, przyodziewa w nową szatę - o czym jest napisane w Liście do Kolosan rozdz. 3: 9 *Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.* Wedle obrazu Boga, który go stworzył - *Tego, który go stworzył.*

I tutaj uświadamiamy sobie tą sytuację, że przyodziewa nas, duszę naszą, nas, w nowego człowieka który jest zdolny wypełnić dzieło zstąpienia do głębin - tak ona jest ważna i tak ważny jest człowiek. Tak ona jest ważna!

Więc w głębinach człowiek nie zna jej powagi i wagi. Zna tylko swoje utrapienie, zna tylko swój problem, zna tylko chaos, który stamtąd wynika, którym się kołacze w tym życiu i ciągle ma pod górę. Mimo że nawet jest z góry, to ciągle ma pod górę w tym życiu, mimo że idzie z wiatrem, to ciągle mu wiatr w oczy wieje. Mimo że idzie z wiatrem, mimo że idzie z góry, to ciągle pod górę. Wszędzie nie w tą stronę, wszędzie ciężko, wszędzie trudno, ale to zna tylko tą czarną część swojej natury, o którą dba dzisiejszy establishment, aby ją tylko znał, znał tylko tą naturę grzeszną. Nie znał tej, która oczekuje na jego przyjście, tylko znał że to grzechy jego w nim - to są jego problemy.

I dlatego tutaj jest skupienie się na tej sprawie, ponieważ gdy jesteśmy człowiekiem światłości, gdy uwierzemy Chrystusowi, gdy uświadomimy sobie że jesteśmy człowiekiem wolnym, człowiekiem doskonałym z mocy Chrystusowej, jak to powiedział św. Paweł: *Uświęcam się w Chrystusie, jestem czysty i doskonały, moje ciało jest świątynią Ducha Św. jestem bez grzechu, jestem doskonały. Jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że się uświęcam w Chrystusie, tak uważam, tak wierzę, to trzeba by było uznać Chrystusa Pana za sprawcę grzechu, a to jest niemożliwe.*

Bo Bóg o Nim zaświadczył, że grzechu w Nim nie było, że wypełnił dzieło i powstał z martwych, bo życie swoje zachował. Mimo że zostało ciało Jego uśmiercone, to życie swoich zachował. O czym jest powiedziane w 1 List św. Piotra rozdz. 3:

18 Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.

I tutaj rozpoczyna się prawdziwe dzieło głębin. Jak jesteście w stanie dostrzec prawdziwe dzieło głębin?

Prawdziwe dzieło głębin objawia się w taki sposób, że gdy wy uwierzycie w

Chrystusa Pana, w Jego dzieła względem was i was, Jego dzieła względem waszej duszy. I Jego posłanie względem was, abyście szli i żebyście objawiali uczynki wiary. Uczynki wiary - wierzymy Bogu, że nie mamy grzechu; uczynki wiary to są uczynki ukazujące bezgrzeszność duszy naszej, która się objawia także w naturze cielesnej, bo nie postępujemy wedle ciała, ale wedle Ducha. Więc uczynki wiary to są uczynki Ducha Bożego w nas, więc uczynki nie znające złego.

I w ten sposób kiedy wstępujemy, kiedy jesteśmy synami Bożymi, to jesteśmy połączeni od samego początku, ale połączeni w tym momencie w sposób najdoskonalszy, połączeni jesteśmy z piękną córką ziemską. **I światłość synów Bożych, która jest światłością Chrystusa, Boga Ojca i Ducha Św. w nich, ona, światłość w pięknej córce ziemskiej Bożej jaśnieje, przywraca ją do życia ku chwale.** I jak to się objawia?

Objawia się niespotykanym pokojem, ciszą, radością, prawdą, doskonałością Nieba, które się w niej rozprzestrzenia. I to co dla was było tylko znane jako chaos, rozdarcie, rozbiecie, rzucanie się od ściany do ściany jak lalka szmaciana, to co było trudem, gdzie było wiatrem w oczy, gdzie było ciągle drogą pod górę, mimo że nawet z góry. I mimo że nawet z wiatrem - to ciągle wiatr w oczy, i ciągle pod górę, ciągle syzyfowa praca, gdzie ciągle coś się rozpadało i rozpadało.

W tym momencie, gdy wy jesteście doskonałą naturą, jesteście za nią odpowiedzialni, bo odpowiedzialność została na was położona, na nas wszystkich. I gdy jesteście w tej właśnie doskonałej świadomości dzieła Bożego w was, dzieła Boga względem was i jesteście świadomi, że dusza wasza ponad wszelką wątpliwość jest czysta, bo ponad wszelką wątpliwość Chrystus wypełnił dzieło; to jest to samo. Czystość duszy i wykonane dzieło Chrystusa względem Ojca, to jest to samo. Jeśli wierzycie, że Chrystus wykonał ponad wszelką wątpliwość dzieło Ojca, to ponad wszelką wątpliwość wasza dusza jest czysta. Ponieważ Jego dziełem było wydobywanie duszy człowieka z udręczenia Adamowego i z grzechów które narosły od upadku do odkupienia.

Więc jeśli wierzycie, że Jezus Chrystus ponad wszelką wątpliwość zmartwychwstał i ponad wszelką wątpliwość jest synem Bożym, i ponad wszelką wątpliwość dokonał tego dzieła, to wiecie że wasza dusza jest wolna, bo to jest Jego dzieło w waszej duszy i nikogo innego. Wy nawet nie wiecie gdzie wasza dusza jest, a ona jest ukryta z Chrystusem w Bogu - List św. Pawła do Kolosan rozdz. 3:

3 Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. Więc: 5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście,

nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem.

Oznacza - porzućcie zwątpienie względem dzieł Boga, względem siebie. Porzućcie zwątpienie i wiedzcie o tym, że Jezus Chrystus wykonał dzieło, które Bóg Mu zadał. A to dzieło było dziełem nie od tak sobie, tylko dziełem dla nas. A to dzieło jest wolnością od grzechu naszej duszy - i dlatego ona jest ukryta z Chrystusem w Bogu. Nasza dusza jest ukryta z Chrystusem w Bogu, jesteście czyści i doskonali. I ci którzy uważają, że jest inaczej, sami wątpią a i też innych namawiają do zwątpienia. O czym jest napisane w Liście do Rzymian rozdz.1: 32 *Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy to czynią.*

Czyli sami biorą zapłatę od szatana, wmawiają że Chrystus nie odpuścił grzechów, a jednocześnie chwalą innych którzy tak myślą. Więc sami są winni śmierci i innych o śmierć pripraviają. Czyli to są ci, o których Chrystus mówi: *Nie bójcie się tych którzy zabijają ciało, ale tych którzy zabijają ciało i duszę mogą do piekła wtrącić.*

A to są właśnie ci, którzy rozszerzają zwątpienie względem Chrystusa, tylko na podłożu widzenia. Nic nie mają związku z wiarą, nie mają żadnego związku z wiarą, żadnego, bo nie chcą dać wiary Bogu. Nie chcą uwierzyć Bogu, że Bóg jest wieczny i żywy, że Bóg posyła Syna, aby dzieło względem naszych dusz wypełnił. A tym dziełem jest uwolnić duszę od władzy Adama, i uwolnić od grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów narosłych od upadku aż do odkupienia. A ci którzy uwierzyli stają się doskonałością w Chrystusie, ponieważ... kim się stają, dokładnie kim się stają?

Stają się doskonałością taką jak św. Piotr, gdzie Jezus Chrystus powiedział do św. Piotra: *Uczynię cię skałą, na nim wybuduję Kościół, którego bramy piekielne nie przemogą.* Co to znaczy?

Bo wiesz, ty wiesz co ci uczyniłem i jesteś tutaj dlatego, że wiesz co ci uczyniłem. Uwolniłem się od grzechu najcięższego, najtrudniejszego, bo wyparłeś się Mnie. A Ja ci ten grzech odjąłem mocą posłuszeństwa, został on uśmiercony przez moją śmierć; uśmiercony został w ciele przybitym do krzyża i nie masz tego grzechu. I św. Piotr uwierzył całkowicie Chrystusowi, że on nie ma grzechu, uwierzył św. Piotr, że nie ma. I powiedział Jezus Chrystus: *Tacy którzy tak wierzą; jak to powiedział św. Paweł: Ci, którzy mają wiarę taką jak my, tym cześć.*

Więc ci którzy uwierzą, że nie mają grzechu, i nie jest to tylko ich historia, ich myśl, ich wyobrażenia, ale prawda która się objawia w niej, w pięknej córce ziemskiej. Która w pełni objawia się wolnością która zstępuje z Niebios, błogosławieństwem z Niebios wysokich przychodzi, błogosławieństwem z Nowego Jeruzalem. Błogosławieństwem do głębin, gdzie wytryskują żywe wody z głębin, żywe wody

potęgi Słowa Żywego, do których dotarła pełnia i pełnia z nich wyszła. Bo pełnia do nich doszła i pełnia z nich wyszła. A pełnią są synowie, którzy mają tę pełnię od Chrystusa, bo pełnia do nich doszła i z powodu pełni żyją. Bo zobaczyli Tego który żyje, i nie tylko Go zobaczyli, ale się Jemu przypatrywali póki żyją, aby żyć; i żyją.

Więc ci którzy naprawdę uwierzyli i nie jest to historia jakaś tam emocjonalna, czy jakaś tam wyobrazeniowa, ale jest to prawdziwa wiara - krytyk się nie boi, i prawdziwa cnota krytyk się nie boi.

Prawdziwa żywa doskonałość, prawdziwy człowiek który naprawdę uwierzył, on będzie czuł prawdziwą obecność Chrystusa, prawdziwą swoją żywą naturę w Chrystusie, życie, w taki sposób że poczuje objawiające się życie w głębiach swoich, które dobrze zna.

Zna jako swoją gwałtowność, swoje niepokoje, swoje depresje i inne stany. Jak Chrystus mówi: *Nie lękajcie się, ale wierzcie*. Czyli odczuwa wszystkie inne stany które go dręczą, niedowiarstwo i wiele innych problemów, więc one przestają istnieć, on zna siebie. A w tym momencie kiedy zna siebie, w tym miejscu pojawia się cisza i jest bardzo zdziwiony, radośnie zdziwiony, że tam gdzie był taki chaos pokój nastaje; pokój tak ogromny, który wynika z syna Bożego, o którym nic nie wie.

To jest ciekawa sytuacja - nic nie wie o synu Bożym, dlaczego? Bo jego zmysły go nie poznają, nie rozumieją syna Bożego. Bo tak jak śmierci w sobie nie poznali i nie zrozumieli śmierci Chrystusowej w sobie, że Chrystus uśmiercił ich ducha, tak nie poznali zrodzenia się syna Bożego. Bo to jest stan, który przez wiarę w nich następuje, ale doświadczają jego istnienia w sobie i poznają go wtedy, kiedy on w pełni w nich zjednoczy się z tą, po którą został posłany i stanie się jedną naturą z nią.

O czym jest powiedziane? - jak pytają się uczniowie: *Powiedz nam kiedy będziemy w niebie?* - *Jeśli będziecie mieli zwyczaj to co żeńskie czynić nie żeńskim, to co żeńskie i męskie czynić jednością, i to co żeńskie i męskie czynić ani żeńskim, ani męskim. Kiedy będziecie mieli zwyczaj, to co na zewnątrz czynić takim jak w środku i to co w środku takim jak na zewnątrz. I będziecie mieli zwyczaj to co na górze, czynić takim jak na dole.* Czyli co to oznacza?

Zstępuje z góry człowiek światłości, czyli wy, nieznaną dla was; tak jak śmierć nieznaną, przez Chrystusa zadana w człowieku. Jak śmierć nieznaną; dla człowieka nieznaną, a zadana w człowieku, aby człowiek żył. Tak człowiek światłości zrodzony w głębinach, tam w Chrystusie Panu, tam w tajemnicy w Chrystusie Panu zrodzony, gdzie dusza przyjmuje nowe ciało przez wiarę, ciało dla niej przygotowane, aby mogła jako pełen człowiek światłości zstąpić do głębin. Też nie wie o nim; poznaje go wtedy, kiedy dzieło dopełnia, kiedy dzieło wykonuje, kiedy welon na głowę założyli, a odkryła

go przed miłością. Przed miłością go odkrywa - jak to jest powiedziane, bo synowie Boga na ziemię zstąpili, chwała się objawia.

Czyli jednym słowem synowie Boży nie mogą być przez człowieka tego ziemskiego poznani, tak jak śmierć zadana przez Chrystusa złej naturze człowieka, też nie jest przez niego znana. Opiera się to tylko na wierze, bo jest poza zasięgiem jego poznania, poza zasięgiem jego rozumienia, poza zasięgiem jego widzenia jakiegokolwiek.

Jak to św. Paweł powiedział: Teraz czy to blisko, czy daleko od Pana będąc wedle wiary postępujemy, bo jesteśmy pielgrzymami - 2 List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

6 Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. 7 Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. 8 Mamy jednak nadzieję...

Mamy jednak nadzieję - więc oparte jest to nie na tym co człowiek widzi i co rozumie, tylko na wierze i nadziei. Dlatego błogosławieni którzy uwierzyli, a nie widzieli, błogosławieni którzy w nadziei pozostali, ponieważ nadzieja jest latarnią, latarnią jaśniejącą abyśmy drogę znali.

... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. 9 Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. 10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

Więc musimy pamiętać właśnie o tym, że ani człowieka światłości nie będziemy oczami widzieć teraz w tej chwili, ani śmierci nie będziemy widzieć oczami, którą Chrystus zadał naszej złej naturze.

Natomiast przez wiarę mamy udział w tym co się już dokonało, a że dokonało się wiemy o tym, bo wiemy że opiera się to na tym - ŻE BÓG JEST PRAWDOMÓWNY, BÓG JEST ŻYCIEM, BÓG JEST PRAWDĄ, BÓG JEST DOSKONAŁOŚCIĄ - i z tego powodu Jego życie w sobie mamy i tak codziennie postępujemy.

Dlatego prawda jest ta, która jest w 1 Liście św. Jana rozdz. 5:

9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi - to świadectwo Boże więcej znaczy, ponieważ jest to świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

Czyli Bogu wierzymy, dlatego że wierzymy Chrystusowi, wierzymy że On uwolnił nas od grzechu.

10 Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu.

Czyli ci, którzy nieustannie trwają w grzechach, szukają grzechu jako wolności swojej, czynią nieustannie Boga kłamcą, bo nie uznają wolności swojej zadanej przez Chrystusa.

I ciekawą rzeczą jest to proszę państwa, że kto uwierzy Chrystusowi że nie ma

grzechów, to wszystkie grzechy które w jakikolwiek sposób chcą go dopaść, w jednej chwili znikają i ich nie ma. Nie potrzeba żadnej pokuty, nie potrzeba niczego, ponieważ okup Chrystusa jest wystarczający całkowicie, aby duszę naszą wyzwolić z grzechu.

A głównym problemem dzisiejszego człowieka nie jest sytuacja pokonywania grzechów w ciele, tylko nieustannie poszukiwania grzechów obciążających duszę - to jest niewybaczalne!

Znaczący, Bóg im wybaczy kiedy wrócą; ale to jest po prostu irracjonalne! - to zaświadcza o tym w ogóle Bogu nie wierzą.

Bo dzisiejszy świat właśnie polega na tym, że nie chcą uwierzyć Bogu tylko szukają grzechów swojej duszy. Nie ciała, bo grzech ciała widzą, ale nieustannie szukają grzechu duszy, zamiast uświadomić sobie, że grzechu duszy nie mają; i co się w tym momencie dzieje?

Kiedy uświadamiają sobie, że grzechu duszy nie mają, to nie dzieje się sytuacja taka jakby sobie pomyśleli - a co będzie z tym grzechem, jak ja będę myślał że go nie mam, to co z nim będzie? Kto go usunie, kto się nim zajmie, jeśli ja przez pokutę i przez uznanie, że mam te grzechy, ich nie usunę?

Człowieku, ty gdybyś pękł, nie wiadomo czego byś się najadł, to i tak tych grzechów nie usuniesz. Ich po pierwsze nie ma, a jeśli uważasz że masz, to się sam z nich nie wydobędziesz i na pewno idziesz szeroką drogą do piekła.

Bo zostało to powiedziane w Ew. wg św. Jana rozdz. 3:

17 Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Dzisiejszy świat nieustannie szuka swojego potępienia szukając grzechu.

Jan 12: 47 A jeżeli ktoś posłyszy słowa moje, ale ich nie zachowa, to Ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić.

Jan 3: 18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony...

Nie podlega potępieniu - czyli ma wolność od grzechów, bo potępienie jest za grzechy. Zresztą mówi św. Paweł o tym w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 15:

55 Gdzie o śmierci jest twój oścień, a odcieniem jest grzech.

Jan 3: 18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. 19 A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki.

I tutaj zaraz przechodzę do Listu do Rzymian rozdz. 10, gdzie bardzo wyraźnie jest powiedziane - św. Paweł, na ten 3 rozdz. Jana mówi w ten sposób: *Bracia, z całego serca pragnę ich zbawienia i modlę się za nimi do Boga. 2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu.*

Zrozumieniu, czyli chodzi o Boże zrozumienie - dar Boży: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża. Więc rozum, czyli drugi dar Ducha Św.

2 Bo muszę im wydać świadectwo, że pałają żarliwością ku Bogu, nie opartą jednak na pełnym zrozumieniu. 3 Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga.

Czyli tu jest napisane w taki sposób, że ich usprawiedliwienie własne nie przynosi niczego tylko szkodę. I nie chcą przyjąć usprawiedliwienia Bożego, ponieważ własne bardziej cenią; bardziej cenią, a dlaczego bardziej cenią?

Bo są ludzie na ziemi, czyli szatan który posługuje się ludźmi którzy zwątpili, aby tych ludzi okłamywać co do wolności.

I chcę tu powiedzieć każdemu człowiekowi, że jeśli człowiek uwierzy w Chrystusa, to wszystkie grzechy które dręczą jego duszę w jednej chwili są skasowane, nie ma ich po prostu. Jest człowiekiem zdolnym do najdoskonalszych dzieł, dla dzieł prawdy, dzieł miłości, dzieł chwały i dzieł wypełnienia prawdy Bożej i prawa Bożego, z tego powodu, że moc Ducha Bożego w nim wtedy mieszka. Sam Duch Boży w nim mieszka i jest zdolny do dzieł Pańskich, ponieważ duszę uznał za wolną i jego świadomość, także duch jego zwrócił się ku Bogu. O czym mówi też św. Jan rozdz. 4:

23 Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec. 24 Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Tutaj 2 Koryntian 3 jest jeszcze: *17 Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność - św. Paweł przedstawia.*

Więc każdy człowiek, który uznaje dzieło Chrystusa Pana w jednej chwili jest wolny od grzechu. Ci którzy nie uznają, sprzeciwiają się Bogu, nieustannie wołając do Boga Ojca, aby przypominał im grzechy - to się nazywa rachunek sumienia.

Proszę zauważyć jeśli chodzi o ten werset, jest bardzo ciekawy jeśli chodzi o 1 List św. Piotra rozdz. 3: *21 Teraz również zgodnie z tym wzorem - jak woda potopu - ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego - bo to jest niemożliwe; bo to jest tylko brud cielesny, uczynki wiary - ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.*

Więc o co tutaj chodzi? Chodzi o tą sprawę, że nasze sumienie może dopiero być oczyszczone i otrzymamy je właściwie dopiero kiedy uznamy Chrystusa; a nie - zgodnie z naszym sumieniem wołamy Chrystusa. Tam jest co innego powiedziane: że nie zgodnie z sumieniem wołamy Chrystusa, ale wierzymy w Chrystusa Pana, aby nasze sumienie stało się właściwe.

Więc ci którzy zgodnie z sumieniem swoim uznają swoją grzeszność, są grzesznymi, bo sumienie im poczytuje grzech. Ale ci którzy porzucają sumienie i przyjmują Chrystusa Pana bezwzględnie uznając Jego prawdę, sprzeciwiają się swojemu staremu sumieniu, a przyjmują sumienie od Boga dzięki Chrystusowi Panu Zmartwychwstałemu.

I wtedy ich sumienie czyli duch ich który osądza, a właściwie nie osądza, tylko duch ich który został doskonały uczyniony, bo to jest Duch Boży w nich wtedy. Nie jest już wtedy duch ludzki, ale Duch Boży, ponieważ otrzymują od Boga sumienie, czyli ducha prawdziwego, żywego, tego który postępuje wedle zasad Bożych. Czyli sumienie to jest prawo, zasady, prawda Boża, prawda doskonałości, która razem z Duchem Bożym do człowieka przenika, i gdzie duch człowieka jest przeniknięty tą prawdą i scalony. A o tym scaleniu jest przecież napisane bardzo wyraźnie w 1 Liście do Koryntian rozdz. 6: *17 Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem.*

Więc jednego ducha mają, są jak mąż i żona którzy - nie ma już ich dwóch, ale są jednym, są jedną naturą scaloną, doskonałą, są całością w Bogu.

Dlatego nasze spotkanie odbywa się w głębinach; bo ono jest w głębinach dlatego, ponieważ bez względu na to czy człowiek jest tam gotowy pójść, czy nie gotowy pójść, tam pójść musi. Lepiej żeby był gotowy, bo spotka ciszę i pokój, który tam objawia się z powodu Jego obecności. Ale jeśli pójdzie tam nie będąc gotowy, to spotka kaźń, trud, cierpienie i chaos, ponieważ poszedł tam, gdzie nic nie zrobił. Jest to przecież 2 List do Koryntian, czytaliśmy przecież rozdz. 5: *10 Wszyscy musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele złe lub dobre.*

Lub 15 rozdz. do Rzymian: *1 A my, którzy jesteśmy mocni [w wierze], powinniśmy znosić słabości tych, którzy są słabi, a nie szukać tylko tego, co dla nas dogodnie. 2 Niech każdy z nas stara się o to, co dla bliźniego dogodnie - dla jego dobra, dla zbudowania.*

I jest napisane, że padną na kolana wszyscy; bez względu na to kim są, muszą oddać Chrystusowi pokłon. Rzym 14:

11 Napisane jest bowiem: Na moje życie - mówi Pan - przede Mną klęknie wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga.

Filipian 2: *10 aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. 11 I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca*

Więc tutaj moc Chrystusa, moc Jego obecności nie jest mocą taką, że On przyjdzie i będzie się przekomarzał z tymi - czy oni Jemu pokłon oddadzą, czy nie oddadzą. Moc Chrystusa jest to moc taka, że On jest jak dzień, On jest światłością, wstępuje światłość do ciemności, ciemność znika. A ciemność która zniknęła, nie przeciwstawia się Jemu, bo jej nie ma, po prostu jej nie ma.

On samą swoją obecnością ciemność usuwa, bo Jego ciemność nie ogarnia i każde kolano się zgina, czyli każdy kto jest złego ducha i pochodzi z ciemności. I każdy kto się Chrystusowi w jakikolwiek sposób sprzeciwi, jest zmiądzony, ponieważ sprzeciwia się swojemu prawu, a prawem złych duchów jest oddawać pokłon mocniejszemu od siebie.

I teraz powiem państwu ciekawy werset Ks. Nahuma rozdz. 2:

1 Oto na górach stopy zwiastuna ogłaszającego pokój.

Święć, Judo, twe uroczystości,

wypełnij twe śluby,

bo nie przejdzie już więcej po tobie nikczemnik,

całkowicie został zgładzony.

3 Bo przywrócił Pan świetność Jakuba,

jak świetność Izraela,

ponieważ łupieżcy ich splądrowali

i wyniszczyli ich latorośle.

I teraz proszę zauważyć, kliknę ten pomarańczowy link i jest napisane, Księga Rodzaju rozdz 32:

29 Powiedział: «Odtąd nie będziesz się zwał Jakub, lecz Izrael - mówi Bóg do Jakuba - bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi, i zwyciężyłeś».

Więc proszę zauważyć ten werset oznacza: *Bo przywrócił Pan świetność Jakuba, jak świetność Izraela.* Tu nie chodzi o naród izraelski, tylko chodzi o człowieka, chodzi o Jakuba, który walczył z Bogiem i Bóg dał mu imię Izrael.

Czyli tutaj jest określone, jak już Izajasz i Jeremiasz mówi że Izrael to jest to miasto na górze - Nowe Jeruzalem, a to na dole jest to Judea, jest to Juda, tam nim rządzi Jakub. Ale tam ciągle jest problem.

3 Bo przywrócił Pan świetność Jakuba,

jak świetność Izraela,

ponieważ łupieżcy ich splądrowali

i wyniszczyli ich latorośle.

2 Pogromca nadciąga przeciwko tobie.

Strzeż twierdzy;

nadzoruj drogę, wzmocnij biodra,

rozwiń jak najbardziej siłę.

Co to znaczy strzeż twierdzy? Oznacza to tą rzecz - Pieśń nad pieśniami rozdz. 8:

10 Murem jestem ja, a me piersi są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój.

Strzeż twierdzy, czyli - uwierz Bogu, że w Bogu jesteś doskonały. Uwierz Bogu,

jest napisane: *10 Murem jestem ja, a me są piersi basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój.*

Uwierzyłam Jemu, że jestem bez grzechu, że jestem doskonała, że jestem czysta i czystość moja jest prawdziwą mocą Jego, i stałam się twierdzą nie do zdobycia.

Więc gdy cofniemy, to widzimy: *2 Pogromca nadciąga przeciwko tobie.*

Strzeż twierdzy; nadzoruj drogę, wzmocnij biodra, rozwiń jak najbardziej siłę.

Czyli wzmocnij biodra - wiarę; *opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej nie dostał się do was i nie miał korzyści z tego, na co wy oczekujecie. I gdy wasz kwiat dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek zetrze go szybko, abyście mieli z niego korzyść.*

Chodzi o wiarę, chodzi o prawdziwe umocnienie, chodzi o to abyśmy naprawdę naszą wiarę skierowali we właściwym kierunku, żebyśmy nie wierzyli tylko po to, żeby po prostu wierzyć, ale nie wiadomo do końca w co.

Ludzie wierzą na tym świecie w różne rzeczy: wierzą we Franka, w Józka, w ciotkę, w tamtego, jeszcze w innego, we wszystkie rzeczy wierzą, ale nie wierzą w Boga. Też w siebie wierzą, ale nie wierzą w Boga. Ale te wszystkie wiary nie przynoszą im żadnej korzyści, tylko wiara w Boga daje im korzyść, BO TO BÓG JEST DAWCĄ ŻYCIA. Franek ani Józek nie są dawcą życia, jego duchowego życia.

Dlatego tutaj proszę zauważyć, o głębinach - jest Jakub i Izrael. Izrael to jest ten, który uwierzył. Jest przedstawione, że Jakub położył pod głowę kamień i zasnął. Ale położył się dokładnie w miejscu gdzie dzisiaj jest świątynia izraelska, tam położył kamień pod głowę i przyśniła mu się drabina Jakubowa, gdzie widział jak aniołowie wchodzi na górę i schodzą do dołu. I stojąc na tej drabinie, z góry z kimś się szamotał. I mówi Bóg: Jakubie, z Bogiem walczysz. I mówi Jakub: Puszczę Cię, ale przyobiecaj, że mnie pobłogosławisz. I Bóg pobłogosławił go, ale mu zwichnął biodro; i to błogosławieństwo spoczęło na Jakubie. Ale powiedział Bóg: *Nie będziesz się nazywał już Jakubem, tylko będziesz już Izraelem, ponieważ poznałeś Boga.* I mówi Jakub: Widziałem Boga oczami swoimi i przeżyłem, i mam życie.

I później Bóg pokazał Jakubowi duchową naturę Ezawa; i wtedy wrócił Jakub do Ezawa i się pogodzili w owym czasie. I uznał Ezaw, że Jakub jest tym, którego Bóg posyła, i już nie walczy o pierworództwo, tylko uznał tą prawdę, jaka ona jest.

Można powiedzieć, że Jakub jako Izrael jest odzwierciedleniem wiary Chrystusowej, że uwierzył Chrystusowi, że uwierzył Bogu że Bóg uwolnił go od kradzieży; od kradzieży pierworództwa. Uwolnił go od grzechu, że wykradł swojemu ojcu Izaakowi błogosławieństwo. Walczył z Bogiem, Bóg dał mu błogosławieństwo, więc uwolnił go od grzechu i uwolnił go od wszelkiego obciążenia. I wtedy Jakub

powiedział: Puszczę Cię, ale mnie pobłogosław. I Bóg mówi: Dobrze pobłogosławię ciebie. I pobłogosławił Jakuba i w tym momencie stał się on Izraelem.

Więc Izrael odnosi się do wszystkich ludzi, którzy uwierzyli Chrystusowi, czyli naród wybrany. A narodem wybranym nie są ci, którzy się uznają za niego, tylko ci, którzy wydają owoc. Chrystus mówi w Ew. wg św. Łukasza: *Narodem wybranym jest naród, który wydaje Moje owoce.*

Więc tutaj ten Izrael odzwierciedla nie naród izraelski, ale człowieka który uznał Boga i cieszył się. I uznał błogosławieństwo Boga i raduje się łaską i darem, który Bóg mu dał. I jest bez grzechu, jest doskonały i czysty. Bo Jakub jest bez grzechu, ponieważ Bóg mu ten grzech zdjął - grzech kradzieży błogosławieństwa, które spoczywało zawsze na pierworodnym; a Jakub nie był pierworodnym, pierworodnym był Ezaw, i on to wykradł.

Później stało się tak, jak się stało, ale Bóg pobłogosławił Jakuba, dał mu imię Izrael. Czyli tłumaczy się to jako walczący z Bogiem, ale jest to tak naprawdę dom Boży, naród wybrany - dom Boży. I tutaj on stał się domem Bożym, bo zamieszkał w nim Chrystus, zamieszkał w nim Bóg.

I dlatego jest to sytuacja taka, że proszę zauważyć odzwierciedlają się tutaj dwie przestrzenie duchowe - jedna jest na górze, a druga jest na dole; jedna jest Izraelem, druga jest Jakubem. Ale Izrael i Jakub to są ci sami ludzie, to ten sam człowiek, tylko jeden człowiek jest duchowo przemieniony i dlatego Bóg daje mu imię Izrael, a drugi zostaje Jakubem, ale do czasu. Tego czasu, aż właśnie są te stopy - Na 2:

1 Oto na górach stopy zwiastuna ogłaszającego pokój.

Święć, Judo, twe uroczystości, wypełniaj twe śluby,

bo nie przejdzie już więcej po tobie nikczemnik, całkowicie został zgładzony.

3 Bo przywrócił Pan świetność Jakuba, jak świetność Izraela.

Proszę zauważyć, to co Izrael otrzymał, także otrzymuje Jakub. W tej chwili jest ten czas kiedy to co Izrael już święci, to Jakub już tym się cieszy, ale musi Izrael się święcić, się radować i uświęcać aby Jakub się cieszył. Bo gdy się nie będzie święcił Izrael, czyli dom Boży, jeśli człowiek nie uzna w sobie władzy Bożej, to Jakub nie będzie się mógł cieszyć wolnością. A żeby się cieszyć wolnością to musi zrobić to:

Na 2, 2 Strzeż twierdzy; nadzoruj drogę, wzmocnij biodra, rozwiń jak najbardziej siłę.

O czym rozmawialiśmy na ostatnim wykładzie, w którym było powiedziane, że w głębinach musimy pamiętać kim jesteśmy - że jesteśmy tymi, którzy uwierzyli Bogu, że jesteśmy czystością i doskonałością. Że Bóg nas pobłogosławił przez to, że uznaliśmy Jego potęgę, uznaliśmy Jego moc, uznaliśmy czystość i wolność, uznaliśmy wolę Bożą, która została wypełniona przez Jezusa Chrystusa w nas. A tą wolą Bożą

było, aby nasza dusza była czysta i doskonała i żeby łaska Boża ponownie zamieszkała w duszy człowieka.

I w tym momencie kiedy w pełni mamy świadomość tego stanu, tej prawdy, tej doskonałości, ale nie jest to stan wynikający ze zrozumienia ludzkiego, tylko ze zrozumienia duchowego.

Czyli zrozumienie duchowe oznacza - Bóg posłał Syna swojego, który wypełnił dzieło względem nas, bo po to został posłany, uwolnił nas od grzechów, i już nie szukamy grzechów, bo poszukiwanie grzechów jest przestępstwem przeciwko Bogu.

Bo jest napisane w Księdze Jeremiasza 31,34 proszę zauważyć, tutaj jest powiedziane o poznaniu, że ci którzy uwierzą że nie mają grzechu, mają poznanie:

34 I nie będą się musieli wzajemnie pouczać

jeden mówiąc do drugiego: "Poznajcie Pana!"

Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego

poznają Mnie - bo Ja w nich zamieszkać - wyrocznia Pana,

ponieważ odpuszczę im występki,

a o grzechach ich nie będę już wspominał».

Proszę zauważyć, Bóg o grzechach nie wspomina, to człowiek upomina się o grzechy, człowiek się upomina o grzechy. A Bóg mówi tak: Czyż nie wiecie, że grzechy wasze zostały uwolnione i że dusza wasza jest wolna od grzechów? A ciało wasze nie jest to stan waszej duszy, tylko dzieła waszego które macie wykonać, nie wykonanego.

W ciele widzicie grzech, który nie jest grzechem waszej duszy, ale jest dziełem. Posłani zostaliście, aby mocą wiary uczynki stały się w was żywe. Czyli żywa stała się doskonałość, aby Jakub mógł święcić doskonałość i czystość, jak Izrael już.

Czyli świadectwo grzechów w ciele odzwierciedla brak dzieł Pańskich w człowieku, brak zgadzania się na dzieła Pańskie. I brak wykonania dzieł Pańskich w imię Boga - nie zstępowania do głębin wedle posłania; ponieważ nie rozumieją niczego, dokąd mają iść, ponieważ nie przyjęli Ciała, o którym mówi św. Paweł w Liście do Efezjan 3: 6 to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała - czyli Ciała świętego - i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Zauważcie, co tutaj mówię w tej chwili: **współuczestnikami obietnicy.**

Przejdźmy do 1 Listu św. Piotra rozdz. 3: 19 *W nim poszedł ogłosić zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu* - obietnica wolności.

A żeby tutaj to nie było jeszcze gołosłowne, bo to nie jest gołosłowne, to 2 List do Koryntian rozdz. 5: 21 *On to* - czyli Bóg - *dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

Abyśmy mogli zstąpić do głębin i objawić tam sprawiedliwość Bożą. A sprawiedliwością jest to, że ta która jest tam udręczona, jest wolna z mocy synów Bożych, którzy w Chrystusie Panu istnieją, bo tylko w Chrystusie Panu są. Więc tam w głębinach, proszę zauważyć powiem jedną rzecz: **synowie Boży gdy stają na wysokości, jaśnieją jak Jutrzenka w Chrystusie Panu i w Świętej Marii Matce Bożej. Jaśnieją i objawia się na tym miejscu światłość Boża**, o czym mówi 2 List św. Piotra 1:

19 Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wszędzie w waszych sercach.

Gdzie tam właśnie, gdy jaśnieją, zstępując do głębin stają się naturą pokoju Bożego, doskonałości, radości i wewnętrznej ciszy pięknych córek ziemskich, które wy doświadczacie jako pokój własny, wewnętrzny, wypływający z waszych głębin. Gdzie on jest ciszą ogromną, a jest mocą Bożą. I w ten sposób z dołu idzie chwała ku górze, aby wasza świadomość stała się pełna prawdy i oglądania chwały Bożej; i już nie li tylko wiarą, ale udziałem w tym jesteście.

I dlatego żeby to na dole, to co tam się stało, to co stało się w górze stało się na dole, wypływa do góry, co czyni osobowość waszą, charakter, osobowość waszą, waszego ducha czyni cichym, spokojnym, łagodnym, pełnym mocy i pełnym radości, i pełnym panowania w imię Pańskie - *kto się modli, ten panuje*. To św. Stanisław Kostka mówił: *Kto się modli, ten panuje*.

Więc tutaj jest to wtedy oglądanie świadomie dzieł Pańskich, które zstąpiły z góry; uznaliśmy je na Niebiosach przez wiarę. Zstąpiły do głębin przez wiarę, tam zaistniały w pełni, abyśmy poznali przez poznanie, **aby to poznanie w pełni ogarnęło nas całych, aby góra była tak jasna, jak poznanie które na dole się objawiło, aby góra miała pełną światłość, jak miasto na górze, które nie może się ukryć i nie można go zdobyć.**

Proszę zauważyć, to o czym tutaj rozmawiamy i co Duch Boży ujawnia tą sytuację, to gdy spojrzymy na te wszystkie sprawy ezoteryczne i inne rzeczy, to tak jakby po prostu bawili się w wojnę strzelając kapiszonami i chowali się jak takie dzieci za krzakami. I taki dowcip: Pani poszła do teatru, to było bardzo dawno temu. I patrzy na scenę, wybiega człowiek i szuka kobiety; a kobieta za krzak się schowała. I on się pyta: Gdzie ona jest? A ta pani: Za krzakiem jest - woła z widowni. I wtedy krzyczy ktoś: Bijcie brawo! A ona - buch, w prawo; a tam siedział człowiek i uderzyła go w nos, bo zrozumiała że bijcie w prawo.

To jest taka sytuacja, gdy człowiek nie rozumie i człowiek zaczyna robić rzeczy

niezrozumiałe, to jest właśnie ta sytuacja, gdzie dzisiejsza ezoteryka i dzisiejsze te wszystkie dążenia wyglądają jak zabawa, jak kompletnie niepojęta sytuacja, szukanie nie wiadomo czego. To po prostu wygląda jak takie niedojrzałe zielone śliwki zerwane dopiero z drzewa, a ci którzy je jedzą, udają że one są słodkie i się nie krzywią.

Ale chcę powiedzieć o tej sytuacji, że ta prawda, która w tej chwili się objawia jest prawdziwą naturą człowieczeństwa. Ale gdy człowiek szuka jakiejś mocy i siły, to tylko ulega jakiemuś złudzeniu jakiejś mocy. Bo szatan wszystko robi - spełnia pragnienia ludzi, ponieważ pragnienia ludzkie bardzo dobrze oddalają człowieka od Boga. Pragnienia ludzi spełnia i wszystkie inne chciejstwa, bo one oddalają człowieka od Boga, a one później stają się kulą u nogi człowieka.

Prawda o której rozmawiamy jest dla wszystkich ludzi, nawet dla tych, którzy myślą że już znaleźli i są w jakiejś trudnej okropnej sytuacji.

Bo przecież zajmuję się uzdrawianiem od 30 lat, znam różnego rodzaju postępowania, czy to są ludzie tacy, czy w takiej ezoteryce, czy w takiej, czy w jakiejś innej, to wszyscy są o coś zazdrośni, wszyscy siebie podejrzewają. Po prostu tam jeden drugiemu zazdrości mocy, innemu zazdrości tego że on to tam widzi, że ten ma energię fioletową, a tamten ma jeszcze jakąś inną, a tamten chodzi i mówi, że on ma różową, a tamten mówi, że ma jeszcze jakąś inną. Tam jest jeden wielki chaos jak na targu, i nie wiedzą komu sprzedać, gdzie kupić i co zrobić.

Głównym elementem jest ta prawda człowieka światłości który panuje nad wszystkim, po prostu jest to człowieczeństwo człowieka; tamto tam nie prowadzi, jest to złudzenie. Tam są tzw. fabryki miłości - ludzie produkują miłość. Produkują miłość, nie wiedzą że Bóg jest miłością i nie można Boga wyprodukować.

Bóg istnieje, Bóg jest żywy, nie trzeba Boga sobie wyobrażać, ani Go wizualizować, po prostu trzeba się poddać Bogu, który jest żywy i prawdziwy, który jest i żyje, i jest dawcą życia. Nie trzeba tego sprzeniewierzać, bo cieszy się z tego szatan, dlatego ponieważ on człowieka traktuje jako dojną krowę, która przerabia trawę na mleko. Tutaj jest sytuacja taka, że przerabia chwałę Bożą, którą Bóg w nim jest, na użyteczną energię, gdzie może szatan się nią posługiwać i dręczyć wszystkich ludzi; i wiązać uzależnieniami, hazardem i innymi przyzwyczajeniami i innymi emocjami. Co świadectwem jest udręczona natura człowieka - nie wie skąd to się bierze, nie wie jak to z tego się uwolnić.

Ale wolnością jest właśnie to o czym rozmawiamy! Uwierzyć Bogu i Chrystusowi, że Bóg Ojciec posłał Syna swojego z dziełem względem człowieka. Bo wiemy o tym, że posłał dla dzieła człowieka, aby złożyć ofiarę ze swojego życia, aby każdy człowiek został przywrócony do chwały Bożej. O tym mówi List św. Pawła do Rzymian rozdz.5,

17-19 mówi o tym, że Chrystus wszystkich uwolnił którzy popadli w grzech, a w grzech popadli wszyscy. Bo o tym jest napisane w tym właśnie Liście Rz 5:

12 Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli... Tak tu jest powiedziane. A w 19: Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

Tutaj jeśli chodzi o Księgę Nahuma, to w Księdze Nahuma jest bardzo wyraźnie przedstawione, że Izrael i Jakub to ta sama osoba, że to nie chodzi o naród izraelski, tylko chodzi o Jakuba. Czyli Bóg dał mu nowe imię, proszę zobaczyć Księga Rodzaju rozdz. 32:

29 Odtąd nie będziesz się zwał Jakub lecz Izrael bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś - powiedział Bóg.

Więc tutaj dostrzegamy tą sytuację, że odzwierciedleniem jak zauważyliście państwo teraz, w tej chwili Duch Św. nam ukazuje Izraela - jako człowieka, który uwierzył Bogu, który przestał walczyć z Bogiem, a zaczął Mu wierzyć.

A przecież jest bardzo wyraźnie powiedziane o walce człowieka z Bogiem – Ef 2: 11 *wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni.*

A o wrogości człowieka względem Boga jest w Liście do Rzymian rozdz. 8: 6 *Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju. 7 A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna.*

Czyli jednym słowem tutaj jest powiedziane, że wszyscy ludzie którzy żyją wedle ciała, Bogu podobać się nie mogą. A jednocześnie są wrogami Boga. I dlatego jest powiedziane, że Jakub był najpierw wrogi Bogu, ale walcząc z Bogiem uświadomił sobie, że walczy z Bogiem, uznał Boga, poprosił Go o błogosławieństwo. Bóg go błogosławił, a jednocześnie zwicznął mu biodro prawe, i wedle tego jak to mówią Żydzi: Żydzi nie jedzą ścięgna prawego biodra u zwierzątek tych koszernych, dlatego że to jest ścięgno, które zwicznął Bóg Jakubowi.

I tutaj jest właśnie ta sytuacja o której rozmawiamy, że był człowiek wrogi jak Jakub; stał się oddany. Tak jak człowiek, który był najpierw wrogi Bogu, aż do czasu kiedy sam Bóg przyszedł. Wrogi przez grzechy, bo grzeszność jest to sprzeciwianie się tak naprawdę Bogu. Tak jak Adam sprzeciwił się Bogu, tak jak cały lud który został poddany Adamowi też sprzeciwił się Bogu, tak jak sprzeciwił się Adam; więc był wrogi Bogu.

Jezus Chrystus przychodząc z nakazu Bożego, składa ofiarę ze swojego życia z nakazu Bożego dla nas, w nas wypełniając dzieło Pańskie, którym jest zdjęcie z człowieka obciążenia Adamowego. Czyli nieposłuszeństwa pierworodnego człowieka - to jest grzech pierworodny. Nieposłuszeństwo pierworodnego człowieka, którego to nieposłuszeństwo spowodowało śmierć na całość ludzkość.

Więc Jezus Chrystus zdjął obciążenie pierworodnego człowieka razem ze śmiercią, bo pierworodne nieposłuszeństwo śmierć na całą ludzkość spowodowało. Więc Jezus Chrystus zdjął to obciążenie i wziął sam wszelkiego człowieka w opiekę. To jest ta sama sytuacja jak wziął Izraela w opiekę, który walczył z Bogiem na drabinie; i gdy Jakub uświadomił sobie że walczy z Bogiem, poprosił Boga o błogosławieństwo. Bóg mu błogosławił. I Jakub mówi: walczyłem z Bogiem, widziałem Boga oczami swoimi i Bóg mnie nie zabił, przeżyłem, ponadto błogosławił mi.

I odtąd to błogosławieństwo na nim spoczywa i dlatego tą prawdę, która stała się przed Bogiem, uznał też Ezaw wróg śmiertelny Jakuba. Wróg śmiertelny, ponieważ gdy Ezaw zobaczył jak Jakub dostaje błogosławieństwo od Izaaka, to wręcz rzucił się na Jakuba chcąc go zabić. A Jakub uciekł wtedy, i wyniósł się bardzo daleko, aby go nie znalazł Ezaw. Ale wtedy kiedy walczył z Bogiem na drabinie, poznał że to jest Bóg. Bóg przywrócił mu światłość, a Ezawowi dał zrozumienie, że to Jakub stał się Izraelem i w tej chwili, prawnie jest już władcą tego narodu.

I dlatego gdy Jakub spotkał Ezawa, myślał że Ezaw go zabije, ale Ezaw rzucił mu się na szyję, i stali się przyjaciółmi, wybaczył mu. Mimo że byli braćmi rodzonym; ale później stało się to, co się stało, Jakub uciekł, później wrócił. I Ezaw mu wybaczył, a Jakub wrócił dlatego, bo Bóg mu ujawnił, że ma wrócić do Ezawa i że mają się pogodzić; i to się właśnie stało.

I tutaj właśnie dostrzegamy tą sytuację, kiedy cofnę do Księgi Nahuma, że jest to podobieństwo; podobieństwo Jezusa Chrystusa który przekształca naszą naturę wewnętrzną, duchową, naszą duszę która na początku była wroga Bogu z powodu postępowania Adama, cały człowiek stał się wrogi Bogu.

Jezus Chrystus na polecenie Ojca zstąpił z nieba, stał się człowiekiem, uśmiercił naturę grzeszną człowieka, tak jak naturę złą Jakuba zdjął z jego duchowej natury i nazwał ją Izraelem; ale Jakub w dalszym ciągu istnieje w głębinach. I dlatego jest powiedziane: *Bo przywrócił Pan światłość Jakuba, jak światłość Izraela, ponieważ łupieżcy ich splądrowali i wyniszczyli ich latorośle.* Te głębin zostały tak zniszczone. Zresztą mówi o tym Księga Izajasza rozdz. 27:

*1 W ów dzień Pan ukarze swym mieczem
twardym, wielkim i mocnym,*

Lewiatana, węża płochliwego,

Lewiatana, węża krętego;

zabije też potwora morskiego.

2 W ów dzień [powiedzą]:

Winnica urocza! Śpiewajcie o niej!

3 Ja, Pan, jestem jej stróżem;

podlewam ją co chwila,

by jej co złego nie spotkało,

strzegę jej w dzień i w nocy.

4 Nie czuję gniewu.

*Niech Mi **no** (ja tutaj dodaję partykułę „no” dla mocy)*

kto sprawi [w niej] ciernie i głogi!

Wypowiem mu wojnę,

spalę je wszystkie razem!

5 Albo raczej niech się uchwyci mojej opieki,

i zawrze pokój ze Mną,

pokój ze Mną niech zawrze!

I proszę zauważyć następnny werset:

6 W przyszłości Jakub się zakorzeni,

Izrael zakwitnie i rozrośnie się,

i napełni powierzchnię ziemi owocami.

Rozumiemy to całkowicie inaczej w tej chwili. Mając świadomość tego, że w głębinach będąc, gdy Bóg otworzył nam tajemnicę wewnętrznego świata, postawił nas w tajemnicy wewnętrznego świata. I ukazał nam, że tajemnica wewnętrznego świata - nie jest światem nienaruszalnym, ale światem tak naprawdę przeznaczonym do zagłady, do usunięcia wszelkiej, jak to jest powiedziane w Księdze Izajasza: do usunięcia wszelkiego obciążenia, wszelkiego zła, Lewiatana i zła, usunięcia potwora morskiego, bo sam Bóg się będzie nią opiekował. Ponieważ my jako człowiek żyjący na ziemi, wierzący w Boga jesteśmy domem Bożym. Gdy jesteśmy domem Bożym to w nas mieszka Chrystus, ponieważ uwierzyliśmy Bogu, że nie mamy grzechu; jesteśmy też w Bogu.

I w tym momencie kiedy poznajemy Chrystusa, jaśniej w nas Chrystus i wtedy oddaje nam chwałę swoją, jest to napisane u Kolosan 3: *4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Więc chwała Boża się objawia, ponieważ uznaliśmy Chrystusa, On w nas jest mocą, On w nas jest potęgą. A synowie Boży są w Chrystusie, nie ma ich gdzie indziej, są w Chrystusie. Więc gdy w pełni jesteśmy doskonałymi nie z powodu

samego własnego postępowania, ale uznania Chrystusa Pana za nasz początek doskonałości i jedyną doskonałość, czystość, wtedy On czyni nas zdolnymi do uczynków, które czynią wiarę żywą.

Żywa wiara - to znaczy żywy Bóg, żywy Chrystus, żywy Duch Boga, a uczynki Jego, to są te uczynki same, które Jezus Chrystus nam objawił przez swojego żywego Ducha, czyli usunął grzechy - to są żywe uczynki.

Więc żywymi uczynkami jest postawa człowieka nie znająca złego. A ona nie zna złego, kiedy synowie Boży w imię Pańskie panują w głębinach. I gdy synowie Boży w głębinach panują, to panowanie to w głębinach odzwierciedla się wymiennie - wymierną ciszą wewnętrzną, wewnętrznym ładem, łagodnością, prawdą, doskonałością, poznaniem, i tą prawdą chwały Bożej, która od wieków czeka na to, aby w człowieku ponownie istnieć.

I aby jedność, tej wewnętrznej pięknej córki ziemskiej która została udręczona przez upadłych synów Bożych, którzy się klątwą objęli i upadli. Ci wszyscy ludzie, którzy nie chcą słuchać Chrystusa Pana są też buntownikami, i też tą klątwą są objęci, i też w tej klątwie istnieją. To wtedy, gdy jesteśmy w chwale Bożej i ufamy Chrystusowi, to wtedy stajemy się wedle Ewangelii wg. św. Tomasza: *Aby to co wewnętrzne, stało się takim jak i zewnętrzne, i to co zewnętrzne, jak wewnętrzne. Żeby męskie i żeńskie stało się jednością, i żeby nie było ani męskim ani żeńskim. I aby to co na górze stało się takim jak na dole. I aby dwoje rąk czynić jedną ręką, dwoje nóg jedną nogą, dwoje oczu jednym okiem. I oblicze stawiać w miejscu oblicza.* Czyli być jednością.

Ponieważ mamy stać się jednością , bo w pięknej córce ziemskiej jest nasza całość i my jesteśmy jej całością, wtedy stajemy się całością. **Stajemy się tą mocą, która została rozdzielona dawno, dawno temu, a w tej chwili powraca do tej chwały.** Bo tylko ta moc zjednoczona staje się mocą wypełnienia chwały Bożej i pełni w niej istniejąca - jej ciemność nie ogarnia.

I wtedy cała materia we wszechświecie doznaje przemienienia w nowy stan doskonałości, ten stan, który jest w niej ukryty.

A dzisiejszy świat wszystko robi aby zapanował chaos, władza materii nad duchową naturą, ale to jest niemożliwe - dlaczego?

Odpowiedź jest bardzo prosta, bardzo prosta. Ta odpowiedź będzie brzmiała w taki sposób: materia zachowuje się jak odbicie w lustrze, materia jest odbiciem lustrzanym.

Więc dzisiejszy świat chce zlikwidować systemy państwowe, chce zlikwidować granice państw, chce zaprowadzić jedną ogólną władzę światową. Ale Chrystus

powiedział: Będę Panem na całym świecie, będą Mnie chwalić wszystkie narody. To Ja będę panował nad całym światem, uczynię z ziemi jedną naturę, jedną doskonałość.

Więc jest to sytuacja tego rodzaju, że szatan i tak wypełnia wolę Pańską; tylko myśli że robi po swojemu, a i tak robi pod dyktando Boże. Tylko że on nie widzi dzieła Pańskiego, on widzi swoje dzieło. Bóg daje mu zadanie, ale on uważa że nie daje mu Bóg zadania, tylko to są jego pomysły. Szatan myśli że ma własne pomysły, ale on w dalszym ciągu jest pod wolą Bożą i wypełnia dzieła Pańskie. Nic na tej ziemi nie dzieje się bez woli Bożej.

Nawet szatan nie może nic robić bez woli Bożej, on też ma swoje zadanie w dziele Pańskim, tylko go nie rozumie i nie chce go zrozumieć, jest zapalczywy i arogancki. Ale to Bogu nie przeszkadza, bo ta arogancja Bogu się przydaje, dlatego że bez pytania wykonuje wszystkie dzieła doskonale i do samego końca myśląc, że to jest tylko jego dzieło, jego dzieło, jego dzieło. Ale to jest odbicie, on tylko jest odbiciem w lustrze, jest odbiciem w lustrze, jest tylko cieniem, który tylko naśladuje prawdziwe dzieła Pańskie nie zdając sobie z tego sprawy; tylko że odwrotne. Bóg chce dać temu światu całkowitą wolność, a on chce dać wolność swoją we własny sposób, którą sobie wymyślił, która będzie tylko jemu służyć.

Ale to jest właśnie taka sytuacja, że tak jak Jezus Chrystus został ukrzyżowany; szatan myślał do samego końca że jest wszystko po jego myśli, że dzieje się tak jak on chciał, aż zauważył że problem się pojawił. Idą faryzeusze do Piłata i mówią: Piłacie, potrzebujemy żołnierzy, ponieważ Tego, którego zabiłeś...- Chcieliście, to zabiłem wam przecież! - No zabiłeś, to On stał się jeszcze groźniejszy. - No to co, zabiłem wam człowieka, a wy mówicie że to nie wystarczyło, bo w tej chwili stał się groźniejszy niż za życia!

Czyli uświadomili sobie, że nie wszystko jest tak jak chcieli, robili dokładnie tak jak myśleli, ale to i tak było wszystko przez Boga zaplanowane, myśleli że robią wszystko to co chcieli, ale robili wszystko pod dyktando Boże. I gdy Chrystus Pan zwyciężył, to im się to nie podobało, więc musieli coś zrobić - więc zaczęli kłamać, że Jezus Chrystus został ukradziony.

Ale to tylko dlatego tak się dzieje, aby dopełniła się miara zła i dopełniła się miara świętości, i żeby mogły być oddzielone plewy od ziarna; i to się dzieje. Plewy chcą uważać że są ziarnem, a ci którzy są plewami chcą nazywać ziarno plewami. Ale jakoś ci, którzy żyją na ziarnie są tłuściutcy, a ci którzy żyją na plewach ciągle chudzi, i nie wiedzą dlaczego ich ziarno jest takie liche. Dlatego, że to są plewy.

I dlatego nic nie dzieje się w tym świecie innego, jak tylko to co jest napisane tutaj - Księga Koheleta 3:

*15 To, co jest, już było,
a to, co ma być kiedyś, już jest;
Bóg przywraca to, co przeminęło.*

Ks. Koheleta 1:

*9 To, co było, jest tym, co będzie,
a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie:
więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem.*

Więc wszystko to co się w tym momencie dzieje, te wszystkie zmiany na tym świecie - czyż o nich Bóg nie wie? Nie tylko wie, ale sam je zaplanował; zresztą jest napisane w Ks. Apokalipsy rozdz.17:

*16 A dziesięć rogów, które widziałeś,
i Bestia -
ci nienawidzić będą Nierządnicy
i sprawią, że będzie spustoszona i naga,
i będą jedli jej ciało,
i spalą ją ogniem⁹,
17 bo Bóg natchnął ich serca, aby wykonali Jego zamysł,
i to jeden zamysł wykonali -
i dali Bestii królewską swą władzę,
aż Boże słowa się spełnią.*

Tu jest wszystko ukazane dokładnie, że i tak dzieje się jak Bóg chce. Bo jak wiecie państwo, rogi - to jest Prawo, Bestia to są rządy świata, Nierządnica to są rządy też świata, ale duchowne. I dlatego tutaj to wszystko się dzieje. Dlatego jest powiedziane, że *i dali Bestii królewską swą władzę, aż Boże słowa się spełnią*. Czyli Bestia myśli, że robi coś oryginalnego, ale robi dokładnie to co widzi w lustrze. Myśli, że to są oryginalne rzeczy, a i tak robi to co Bóg chce, tylko rozpoznać nie może, bo nie potrafi tego rozpoznać. Ponieważ dla Bestii są widziane tylko myśli.

I teraz proszę zauważyć, już z pięć lat temu pojawiły się już algorytmy, które potrafią czytać ludzkie myśli, czyli fale mózgowe przekładać na obraz i może nawet na dźwięk. A jednocześnie wpływać na mózg modyfikując kody genetyczne w mózgu, aby światłem jakimś tam, wpłynąć na człowieka wywołując w nim odpowiednią reakcję. Więc w tym momencie, kiedy w jakiś sposób dostanie się do organizmu człowieka jakaś, można powiedzieć, miniaturowa elektronika wielkości kilku atomów, organizm jej nie dostrzeże, bo ona jest tak maciupieńka; atom jest tak mały.

Żebyście wiedzieli jak atom jest mały - atom jest tak mały, że jeżeli byśmy wzięli np. atom i groszek. I byśmy powiększali to równomiernie wprost proporcjonalnie, to gdyby atom stał się wielkości grochu, to groch był by wielkości ziemi - taki duży jest

atom. Więc taki atom, nawet setki atomów, kiedy by włożyć do organizmu w postaci małej elektroniki, to nikt nawet tego nie zauważy, bo nie zobaczy nawet po lupą tego, bo jest takie małe, bakterie łatwiej by dostrzegł.

Więc w tym momencie ta elektronika pojawi się w jego mózgu czytając jego fale, a jednocześnie może być sterowany i może człowiek wykonywać wszystkie rzeczy, które maszyna chce, czyli establishment. Ale następuje jedna bardzo ważna sytuacja - kiedy człowiek żyje w Bogu - *Nie wie lewica, co czyni prawica* - nie wykonuje człowiek poleceń swojego mózgu, tylko poleceń Boga.

Kontakt z Bogiem jest przez światło, a jest zasadą tą, zostało to udowodnione, że w mózgu człowieka - mózg wydziela tzw. fotony świetlne, tzw. biofotony, komórki biofotonowe, które łączą się bezpośrednio z naturą świadomości Boskiej i wykonują te polecenia z pominięciem procedur, że tak mogą powiedzieć cielesnych, informowania ciała o naszych zamiarach.

A Chrystus właśnie mówi tak: *Niech nie wie lewica, co czyni prawica*. Czyli inaczej - kiedy człowiek postępuje wedle Boga i tylko Bóg w nim żyje, to dla tej maszyny która bada nasze funkcje jesteśmy cały czas właściwie uśpieni. Cały czas występują zwykłe postępowanie zwykłego człowieka, który kompletnie właściwie nic nie robi, jakby cały czas siedział, jak by nic nie robił, albo po prostu był człowiekiem o bardzo niewielkiej aktywności.

Ale nasza aktywność duchowa jest ogromnie rozszerzona, ponieważ: *Niech nie wie lewica co czyni prawica* - oznacza to, że nie może zbadać, dostać się i zmierzyć tego co się dzieje w mózgu, bo mózg tego po prostu nie ukazuje. Ponieważ fale mózgowe nie reagują na tą obecność Ducha Bożego, ponieważ są dla niego niewidzialne i niedostrzegalne.

I dlatego tu jest proces duchowej łączności naszej świadomości. Jest to wewnętrzny człowiek, który się zradza, a on jest tym który zstępuje do głębin.